

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Weroniki Marzeckiej-Nowakowskiej**  
**"Prawo do obrony jako prawo człowieka w świetle Konstytucji RP**  
**i standardów międzynarodowych", Kielce 2024, ss. 238**

Przedłożona do recenzji dysertacja doktorska Pani Magister Weroniki Marzeckiej-Nowakowskiej charakteryzuje się trwałą aktualnością, rzecz należy – ponadczasową ważnością. W historii odległej i tej nam bliskiej, zawsze jednym z mierników respektowania praw ludzkich w obrębie danej wspólnoty państwowej, było realne zapewnienie osobom wobec których stawiano zarzuty karne – prawa do obrony. Dobitnie ukazały to doświadczenia totalitaryzmów XX wieku, które wśród wielu swoich cech miały i tę, że człowiek był traktowany przedmiotowo, a prawo do obrony było fikcją, w ramach której „obrońca” np. nakłaniał oskarżonego do przyznania się do winy. W literaturze naukowej opisał to m.in. Franciszek Ryszka w swoim opus magnum „Państwo stanu wyjątkowego”. Te praktyki, jak doskonale wiemy, dalej są obecne w wielu systemach prawnych. Od razu należy podkreślić, iż historyczny kontekst prawa do obrony także został poruszony na łamach dysertacji (np. na s.27). Rangę zagadnienia będącego przedmiotem badań Autorki podnosi też obecność problemów z realnym zapewnieniem prawa do obrony w wielu państwach demokratycznych, o czym dowodnie przekonuje światową opinię publiczną sprawa osób zatrzymanych po zamachach terrorystycznych na Nowy Jork i Waszyngton 11 września 2001 roku – w Guantanamo Bay. By dodatkowo wzmocnić istotność tematyki prawa do obrony, warto wspomnieć o zawieszeniu pod koniec marca 2024 roku przez brytyjski sąd postępowania w sprawie ewentualnej ekstradycji Juliana Assange'a ze Zjednoczonego Królestwa do Stanów Zjednoczonych m.in. w związku z rozważeniem kwestii zapewnienia mu w USA efektywnego prawa do obrony w sytuacji, gdy nie jest on obywatelem amerykańskim, a australijskim. W Stanach Zjednoczonych Ameryki – jakkolwiek nie tylko tam – prawo do obrony jest w przeważającej mierze uznawane za prawo obywatelskie, a nie prawo każdej i każdego niezależne od przynależności państwowej.

Za doniosłą kwestię należy uznać stwierdzenie Doktorantki sformułowane w oparciu o ustalenia badaczy tematyki, iż chodzi o to, aby prawo do obrony było efektywne, tak w wymiarze jednostkowym, jak i w ramach systemu wymiaru sprawiedliwości widzianego zarówno wewnątrzpaństwowo, jak i w skali regionalnej – bez naruszania zasady fair play (s. 7).

Należy zaznaczyć, że zważywszy na liczne odwołania Autorki do regionalnego systemu ochrony praw człowieka w ramach Rady Europy, niniejsza dysertacja w pewien sposób wiąże

się z doniosłym jubileuszem, jaki będziemy obchodzili 5 maja 2024 roku – 75. rocznicy powstania tej organizacji.

Na strukturę wewnętrzną pracy składa się: wprowadzenie, cztery rozdziały, wnioski końcowe oraz bibliografia. Do tego wstęp dysertacji został poprzedzony wykazem skrótów najczęściej zastosowanych w tekście. Rozdział pierwszy zawiera ogólną charakterystykę prawa do obrony, w tym wyjaśnienie pojęcia „prawa do obrony”, jej rozwój historycznoprawny oraz opisanie go w perspektywie prawa człowieka, standardu krajowego, jak również standardu międzynarodowego. W rozdziale drugim przedstawiono prawo do obrony w kontekście uniwersalnym (Organizacja Narodów Zjednoczonych) oraz w ramach wybranych systemów regionalnych ochrony praw człowieka – Rady Europy, Unii Europejskiej oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Rozdział trzeci dedykowany został opisowi tytułowego prawa jako prawa człowieka na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, aktów prawnych rangi ustawowej – w tym przede wszystkim Kodeksu Postępowania Karnego i Kodeksu Karnego Wykonawczego, jak również wybranych aktów wykonawczych. Ostatni, czwarty rozdział zawiera ustalenia badawcze odnoszące się do stosowania prawa do obrony. Analizie poddano w nim orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wskazano tu również na istotne dla opisywanego zagadnienia badawczego wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego, w przedmiocie stwierdzenia niekonstytucyjności pewnych regulacji prawnych zawężających prawo do obrony w niektórych sytuacjach.

Autorka przedstawiła cztery hipotezy badawcze (s. 13-15), które zostały poddane weryfikacji w dalszych naukowych refleksjach na kolejnych kartach dysertacji. Posłużyła się trzema metodami badawczymi: prawno-dogmatyczną, historyczną oraz analizy systemowej. Osobiście dostrzegłem przy lekturze pracy jeszcze jedną, czwartą, bardzo cenną dla ukazania całokształtu zagadnienia w różnych kontekstach prawnych metodę – porównawczą. Na potwierdzenie tego w tym miejscu recenzji trzeba odnotować, że syntetycznie charakteryzując prawną regulację prawa do obrony, Doktorantka nie ograniczyła się do Stanów Zjednoczonych ale wiedzie Czytelników do innych wybranych państw: Kanady, Brazylii, Włoch, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Irlandii, Republiki Federalnej Niemiec, Francji, Belgii, Ukrainy, Mołdawii (Mołdowy), Węgier, Republiki Południowej Afryki, Australii, Nowej Zelandii, Chin, Etiopii, Kambodży, Wietnamu oraz Ghany. Zastosowanie tej metody dodatkowo uwypukla globalną rangę opisywanego zagadnienia. Tym bardziej to cenne, że na gruncie polskiego prawniczego piśmiennictwa naukowego niezwykle rzadko mamy sposobność przyjrzenia się pewnym

instytucjom prawnym w odniesieniu do zdecydowanej większości wymienionych tu wyżej państw. Podchodzimy w naszych opisach europocentrycznie.

W nawiązaniu do powyższego akapitu, należy niezwykle aprobatywnie odnieść się do szerokiego wykorzystania przez Doktorantkę nie tylko naukowego prawniczego piśmiennictwa polskiego ale w bardzo dużym zakresie – anglojęzycznego, w tym artykułów w języku angielskim zamieszczanych w prawniczych czasopismach np. brazylijskich tudzież rumuńskich.

Aktualnym i istotnym wyzwaniem poruszonym w pracy, jest zapewnienie prawa do obrony w warunkach pandemii COVID-19; to także sprawa ochrony interesów świadków procesowych (s. 7, 82). Autorka przywołuje tu opinię reprezentantki Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z siedzibą w Warszawie, która zwróciła uwagę na fakt, iż ciągłe korzystanie z przesłuchań w formie on-line w sytuacjach, w których nie ma możliwości zagwarantowania prawa do rzetelnego przewodu sądowego - powinno ulec zakończeniu (s. 100). Tematyka ta, również w kontekście zmian w polskim prawie pojawia się jeszcze później w pracy (s. 128-130). Zmiany technologiczne zatem, także w odniesieniu do realnego zapewnienia prawa do obrony mogą mieć „janusowe” oblicze.

W dysertacji odniesiono się też do kwestii etycznych problemów związanych z realizacją obrony formalnej, w kontekście adwokatów (s. 22), co rzecz jasna w polskim kontekście odnieść należy też do radców prawnych.

Godne odnotowania jest stwierdzenie na s. 11 pracy, gdzie mowa o tym, że prawo międzynarodowe nie przyznaje prawa do posiadania broni palnej jako środka samoobrony. To ważne na tle unormowań wewnątrzpaństwowych, prezentujących różnorodne podejścia do tej kwestii, poczynając od najbardziej eksponowanego „liberalnego” podejścia amerykańskiego, zawartego w II poprawce do Konstytucji USA.

Podzielić należy też i inne konstatacje Autorki np. co do potrzeby synergii działań Rady Europy, Unii Europejskiej oraz OBWE dla podniesienia efektywności oddziaływania standardów ponadpaństwowych na wewnątrzpaństwowe porządki prawne, także w odniesieniu do prawa do obrony (s. 14), widzianego jako prawo człowieka chronione na poziomie krajowym i międzynarodowym, niezależnego od posiadania takiego czy innego obywatelstwa (s. 29). Stałą aktualnością i ważnością obdarzyć należy też sąd o tym, iż zmiany podejmowane w ramach reform procedur karnych zmierzających do ich przyspieszenia na gruncie poszczególnych państw, nie mogą niweczyć tytułowego prawa (s. 24). Zatem – ekonomia procesowa musi być – co najmniej – balansowana ze sprawiedliwością procesową.

Istotna w dysertacji jest również wzmianka o prawie do obrony w międzynarodowym postępowaniu karnym przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym i innymi specjalnymi trybunałami (s. 34-36, 62-66). Autorka wspomina o różnych podejściach oskarżonych względem specjalnych trybunałów karzących za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości (s. 36). Tytułem rozwinięcia można dodać w tym miejscu, że takie podejście cechowało większość podsądnych międzynarodowego trybunału rozpatrującego zbrodnie popełnione na terenach byłej Jugosławii, w tym m.in. Serbów – Slobodana Miloševića, Radovana Karadžića, czy Ratko Mladicia ale też np. Chorwatów – Ante Gotovinę, czy Slobodana Praljaka.

Znaczącym motywem obecnym na kartach recenzowanej dysertacji jest nawiązanie do niezależności oraz niezawisłości sędziowskiej, jako kluczowych czynników gwarancyjnych prawa do obrony. Wyzwaniem naszych czasów jest również uniezależnienie sędziów od presji medialnej, w tym ze strony mediów społecznościowych w procesie wydawania orzeczeń sądowych. Różnej proveniencji „lincze medialne” stanowią ważne wyzwanie dla składów orzekających, o czym świadczyły w skali globalnej procesy np. O. J. Simpsona (USA), czy Oscara Pistoriusa (RPA).

Wyżej zaznaczono już pozytywny aspekt szerokiego odwołania się przez Doktorantkę do analizy porównawczej prawa do obrony w ramach różnych jurysdykcji. W tym kontekście interesujący jest motyw – dostosowywania prawa zwyczajowego i kwestii obrony kulturowej do wartości leżących u podstaw prawa stanowionego w Republice Południowej Afryki (s. 48), która nota bene będzie obchodziła pod koniec kwietnia 2024 roku 30. rocznicę końca apartheidu. Tytułem dywagacji można stwierdzić, że Autorka zasygnalizowała istnienie wartościowego problemu badawczego, niestety nieobecnego na naszym gruncie piśmienniczym, a dotyczącego stopnia konwergencji/dywergencji praw zwyczajowych ludności indygenicznej oraz praw stanowionych, na przykładzie niektórych państw, np. Aborygenów (Australia), Maorysów (Nowa Zelandia), Inuitów (Kanada), różnych wspólnot indiańskich (np. USA, Kanada, Meksyk, państwa Ameryki Środkowej i Południowej).

Doktorantka poruszyła też wielokrotnie zagadnienie niekompetentnie wykonywanej obrony formalnej, w oczywisty sposób rzutującej na pogorszenie się sytuacji osoby, której postawiono zarzuty karne (np. s. 65).

Autorka recenzowanej pracy zasadnie stwierdza, że implicite regulacje odnoszące się do prawa do obrony zawarte zostały m.in. w art. 30 Konstytucji RP.

Trudno też nie zgodzić się ze sformułowaniem, że niewłaściwe warunki wykonywania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych, mogą stanowić przeszkodę dla pełnego

korzystania z praw procesowych, w tym nade wszystko prawa dostępu skazanego do adwokata (s. 73).

Autorka podkreśla znaczenie tzw. miękkiego prawa dla rozwoju standardów ochrony praw człowieka, zarówno w wymiarze regionalnych systemów ochrony ludzkich praw, jaki i w wymiarze uniwersalnym, na forum ONZ, koncentrując zasadnie uwagę na dokumentach wypracowanych w kręgu euroatlantyckim, jak np. zalecenia OBWE z Grazu, dotyczące dostępu do wymiaru sprawiedliwości dla reprezentantów mniejszości narodowych (s. 101-102, 104).

W pracy został też całkowicie zasadnie położony duży akcent na przybliżenie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, także w odniesieniu do tytułowego zagadnienia badawczego. Ma ono bardzo wymierne znaczenie dla kształtowania standardów możliwie wspólnych, nie tylko w odniesieniu do państw należących do Rady Europy ale także w odniesieniu do państw-członków Unii Europejskiej. Przywołane zostało przykładowo orzeczenie ETPCz w sprawie Płonka przeciwko Polsce z 3 marca 2009 roku (s. 141).

Podkreślone zostało znaczenie opinii doradczych Komisji Weneckiej, jako wartościowych rekomendacji dotyczących praworządności i rozwijania standardów demokratycznych. W odniesieniu prawa do obrony, opinie te wskazują na niezbędność ochrony niezależności sądów, zapewnienia skutecznej reprezentacji w postępowaniach sądowych przez obrońców, czy też ochrony gwarancji proceduralnych w postępowaniu sądowym (s. 143).

W recenzowanej dysertacji, Doktorantka w prawidłowy sposób przedstawia wnioski de lege lata, jak przykładowo co do wykonywania obrony formalnej przez obrońcę w odniesieniu do oskarżonych o przeciwstawnych interesach (s. 119). Zarazem, zaprezentowanych zostało też szereg wniosków o charakterze de lege ferenda np. w odniesieniu do implementacji dyrektywy wspólnotowej 2016/1919 (s. 148) tudzież w odniesieniu do reformy dostępności bezpłatnej pomocy prawnej dla osób o niskich dochodach (s. 172), czy wreszcie w odniesieniu do brania w większej mierze pod uwagę m.in. orzecznictwa strasburskiego oraz opinii Komisji Weneckiej w procesie stanowienia prawa w Polsce (s. 178).

W pracy można zaproponować parę uzupełnień, potrzebnych pod kątem - tu antycypuję swój wniosek końcowy – dla wydania w przyszłości niniejszej pracy doktorskiej w formie monografii, na co ona w pełni zasługuje. Otóż na s. 5 w kontekście prawa do samoobrony warto dodać, że przed Powszechną Deklaracją Praw Człowieka zostało ono zawarte w Karcie Narodów Zjednoczonych z 1945 roku. W odniesieniu do wątku łamania praw człowieka przez przedstawicieli organizacji międzynarodowych na s. 8, można zilustrować to przestępstwami popełnianymi przez niektórych żołnierzy sił pokojowych ONZ w niektórych państwach

afrykańskich, o czym informowana była światowa opinia publiczna. W odniesieniu do sformułowania na s. 11, iż praktyka państwowa nie uznaje zbiorowego prawa do zorganizowanego zbrojnego oporu, można uzupełnić, że w niektórych państwach uznane jest konstytucyjnie prawo do pokojowego, także zbiorowego oporu (*ius resistendi*) – jak w niemieckiej Ustawie Zasadniczej z 1949 roku, w reakcji na totalitarną spuściznę hitlerowskiej III Rzeszy. Na tle informacji o nowym ukraińskim Kodeksie Postępowania Karnego z 2012 roku (s. 39-40) warto dodać, że w czasie jego procedowania doszło do wydania wyroku skazującego w politycznym procesie pokazowym w Kijowie przeciwko byłej premier Julii Tymoszenko, w którym zostało złamanych wiele gwarancji procesowych oskarżonej, w tym prawo do obrony, a działo się to w państwie, w którym w 1995 roku ratyfikowano Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Sprawa byłej premier i motywowanego politycznie procesu sądowego przeciwko niej, znalazła swój finał na wokandzie ETPCz w Strasburgu, który podzielił jej argumenty zawarte w skardze do Trybunału. Tytułem uzupełnienia można dodać w odniesieniu do sprawy Abdullaha Ocalana przeciwko Turcji, o której Autorka pracy pisze na s. 79, że chodziło o przywódcę uznawaną przez wiele państw za organizację terrorystyczną Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), prowadzącej na terenie południowo-wschodniej Turcji akcje zbrojne wymierzone w rząd turecki, a ugrupowanie to ma swoje przedstawicielstwa polityczne także poza granicami Turcji, m.in. w Szwecji, co rzutowało na stosunki turecko-szwedzkie i skutkowało do niedawna odroczeniem w czasie szwedzkiej akcesji do NATO. Niezależnie od tego, Turcja była i jest częstym „klientem” ETPCz, z powodu naruszania praw człowieka w stosunku m.in. do przedstawicieli mniejszości kurdyjskiej.

W pracy brakuje odniesień do statusu osób zatrzymanych w Guantanamo – w kontekście opisywanego prawa do obrony na gruncie Stanów Zjednoczonych (s. 41-45). Sprawa ta była przedmiotem monografii Agnieszki Szpak „Status prawny zatrzymanych w Guantanamo Bay”. Tytułem bibliograficznego uzupełnienia można było w tym miejscu dysertacji odwołać się do monografii Tadeusza Tomaszewskiego o amerykańskim procesie karnym.

Dla rozszerzenia rozważań badawczych poczynionych w pracy, można było również odwołać się – oprócz obecnej w doktoracie innej, wcześniejszej książki – do monografii Piotra Hofmańskiego „Konwencja europejska a prawo karne”, wydanej co prawda w 1995 roku ale dalej zawierającej wiele ustaleń o ponadczasowej aktualności. Pod kątem recenzowanej pracy rekomendowany byłby rozdział IX powyższego dzieła.

W odniesieniu do doniesłego wniosku Autorki zawartego na s. 62 – o nie zapewnianiu przez wiele państw skutecznej obrony w procesach karnych – brakuje w tekście dysertacji

odwołań do stanowisk najbardziej miarodajnych międzynarodowych organizacji pozarządowych w aspekcie rzetelnego zapewnienia prawa do obrony, sformułowanych na podstawie globalnego, stałego monitoringu naruszania praw człowieka, przedstawianych m.in. w dorocznych raportach, czyli – Amnesty International oraz Human Rights Watch. To na poziomie globalnym. Na rodzimym gruncie, w odniesieniu do uchyleń prawa do obrony w polskich procesach karnych, brakuje odwołań do stanowisk Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Fundacji Court Watch. To istotne na tle trafnego spostrzeżenia na s. 173 o potrzebie monitoringu prawa do obrony, jako narzędzia oceny i ochrony praw człowieka w systemie wymiaru sprawiedliwości. W pracy można byłoby w szerszej mierze w tym kontekście wykorzystać doroczne sprawozdania Rzecznika Praw Obywatelskich, choć w pracy rola RPO została opisana.

Skoro wyżej było o Rzeczniku Praw Obywatelskich, to w przekonaniu piszącego te słowa, dla zobrazowania kwestii nieprawidłowości w realizacji prawa do obrony w obszarze państw członkowskich Rady Europy, można było dodać rekomendacje Komisarza Praw Człowieka Rady Europy, wynikające z monitorowania przez ten organ sytuacji w zakresie praw człowieka w tym obszarze. Pomocne byłoby też przestudiowanie dorobku Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w odniesieniu do najczęstszych naruszeń odnotowywanych w tej materii.

W treści pracy można było również rozszerzyć wzmiankowane jedynie, a istotne zagadnienia zapewnienia prawa do obrony w ramach postępowań dyscyplinarnych; wspomniano przykładowo o adwokatach, radcach prawnych oraz pracownikach naukowych, w tym ostatnim przypadku zapewne myśląc o tych spośród nich, którzy są nauczycielami akademickimi. Jest jeszcze kwestia odpowiedzialności z tytułu naruszenia dyscypliny finansów publicznych i wymóg zapewnienia prawa do obrony także w tego rodzaju postępowaniach.

Jest pytaniem, czy w ostatnim, IV rozdziale pracy doktorskiej, obejmującym zagadnienia stosowania prawa do obrony w Polsce, nie powinny się znaleźć odniesienia do dwóch głośnych spraw sądowych, dotyczących skazania osób niewinnych za zbrodnie, których nie popełnili. Chodzi o sprawy Tomasza Komendy i Arkadiusza Kraski. Czy w przypadku tych spraw - poza wieloma innymi fundamentalnymi błędami np. dowodowymi, nie było żadnych uchyleń co do realizacji ich praw do efektywnej obrony formalnej?

Na s. 97 widnieje błędna data przyjęcia w gronie państw KBWE Karty Paryskiej dla Nowej Europy; był to nie 1999 rok (wówczas przyjęto Kartę Bezpieczeństwa Europejskiego w Stambule), a 21 listopada 1990 roku.

W zapisie bibliograficznym w przypisie 239 brakuje nazwy wydawnictwa, na s. 84 w przypisie 365 widnieje błąd w sformułowaniu tytułu artykułu Stanisława Biernata, na s. 91 w przypisie 400 występuje skrót tytułu czasopisma – „FP”, zamiast jego pełnej nazwy, w przypisie 516 jako nazwa wydawnictwa powinno widnieć – „Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego”. Identyczna uwaga odnosi się do zapisu nazwy wydawnictwa w przypisie 635, gdzie powinno widnieć – „Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”.

W tekście występują sformułowania wymagające korekty – s. 33 – „(...) w Unii Europejska zaczęło odgrywać ważną rolę zmierzanie w kierunku (...)” ; s. 35 – „(...) łączy w sobie elementy zarówno cywilnego, jak i powszechnego procedur prawnych (...)”, s. 167 - „(...) szczególnie nieruchomości o nieruchomości o znacznej wartości (...)”; z kolei na s. 72 w kontekście podmiotów uprawnionych do składania skarg do ETPCz proponuję korektę w miejsce zwrotu „kraje” na – „państwa”. Na s. 97 konieczne jest dopisanie po wyrażeniu „po zakończeniu zimnej” rzeczownika – „wojny”. Na s. 194 w Bibliografii błąd dotyczy nazwiska karnisty; zamiast „Marszałek” powinno być „Marszał”. Na s. 230 podobnie – zamiast „Kładoczyn” powinno być „Kładoczny”.

W pracy dostrzeżono następujące błędy o charakterze tzw. literówek – s. 13 – jest „prac”, powinno być „pracy”, s. 26 w przypisie 118 – jest „obron”, powinno być „obrony”, s. 30 – jest „obrońcom”, powinno być „obrońcą”, s. 54 – jest „Zasadzie”, powinno być „zasadzie”, s. 57 – jest „Gospodarnych”, powinno być „Gospodarczych”, s. 59 w przypisie 254 – jest „fawor”, powinno być „favor”, s. 60 – jest „ingerenci”, powinno być „ingerencji”, s. 61 – jest „dalszy”, powinno być „dalszym”, s. 68 – jest „kole”, powinno być „kolei”, s. 79 – jest „wiezieniu”, powinno być „więzieniu”, s. 89 – jest „względy”, powinno być „względu”, s. 97 – jest „zawarty”, powinno być „zawarte”, s. 110 – jest „norm”, powinno być „normy”, s. 111 – jest „skarbowi”, powinno być „skarbowy”, s. 118 – jest „warta”, powinno być „warto”, s. 148 – jest „wyznaczenie”, powinno być „wyznaczenia”, s. 175 – jest „przysuniecie”, powinno być „przesunięcie”, s. 199 – jest „Jasudowicz”, powinno być „Jasudowicza”, s. 207 – jest „Bieńskowska”, powinno być „Bieńkowska”, s. 217 – jest „Polskie”, powinno być „Polskiej”.

Występują także błędy zawarte w ramach Bibliografii recenzowanej pracy doktorskiej. Na s. 226 wystąpiła błędna nazwa wydawnictwa uczelnianego. Zamiast „Humanista” powinno być – Oficyna Wydawnicza Humanitas.

Według mnie, na aprobatę zasługuje zastosowana w pracy metoda pełnego zapisu bibliograficznego, tak w przypisach dolnych, jaki i w Bibliografii. Tym bardziej należy podnieść, że w Bibliografii w wielu miejscach brakuje nazw wydawnictw. Z taką sytuacją spotykamy się na stronach: 192 (x 2; w przypadku Leszka Garlickiego „Polskie prawo



konstytucyjne” chodzić będzie o Wydawnictwo LIBER), 193, 194 (x2), 199, 209, 210, 213, 214, 217 i 226. W paru miejscach wystąpiły skrócone formy opisu, które jednak nie są tożsame z nazwami wydawnictw uniwersyteckich. Na s. 193 widnieje jako wydawnictwo - Katolicki Uniwersytet Lubelski. Prawidłowy opis to – Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na s. 200 występuje „UMK”, gdy powinno być – Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, na s. 202 mamy jako wydawnictwo „UMCS”, a powinno widnieć – Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, na s. 206 mamy „Uniwersytet Wrocławski” ale poprawny zapis to – Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, na s. 216 widnieje znowu „UMCS”, na s. 219 znowu – „UMK”, a z kolei na s. 233 „Uniwersytet Warszawski”, gdy powinien być zwrot – Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Dobrym pomysłem byłoby uzupełnienie wykazu skrótów zamieszczonego na początku pracy o – UW, UW<sub>r</sub>, KUL, UMK, UMCS, UAM, TK, RPO, a wówczas w zapisie bibliograficznym nie byłoby potrzeby używania pełnych nazw uczelni i miałyby to przykładową postać – „Wyd. UW”. Z kolei na s. 205 zastosowano skrót „Ann. UMCS”, a powinna być „Annales”, na s. 208 jest skrót „EYHR”, a powinno być – European Yearbook on Human Rights, na s. 210 mamy skrót „Łódzkie TN”, a powinno być – Łódzkie Towarzystwo Naukowe, na s. 230 zamiast „Wydawnictwo TK” powinno być „Wydawnictwo Trybunału Konstytucyjnego”, na s. 231 widnieje skrót nazwy czasopisma „FP”, a zastosowana powinna być pełna nazwa, bo zapewne chodziło o – Forum Prawnicze. Z kolei na s. 234 mamy zapis „Biuletyn RPO – Mat.”, a właściwym powinien być – Biuletyn RPO – Materiały.

W ramach wykazu aktów normatywnych na końcu pracy - Ustawę Zasadniczą Węgier z dnia 25 kwietnia 2011 roku – należałoby przenieść wyżej i umiejscowić pod Konstytucją Republiki Włoskiej, bo to nazwa konstytucji tego państwa.

Lektura tej ważnej i stale aktualnej pracy nasuwa też pytania do Doktorantki. Oto ich wykaz –

1. Czy uchwalona przez ONZ w 2006 roku Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych, a ratyfikowana przez Polskę w 2012 roku, zawiera odniesienia do zagwarantowania tym osobom gwarancji ich efektywnego prawa do obrony materialnej oraz formalnej w ramach postępowań karnych?
2. Jakie propozycje co do stosowania technologii zdalnych w sprawach karnych przedłożyło Europejskie Stowarzyszenie Adwokatów Karnych, o czym Autorka wspomina na s. 82 dysertacji?
3. Jakim zdaniem Doktorantki zmiany w polskiej procedurze karnej są konieczne dla maksymalnego zbliżenia się do modelowej „równości broni”? Czy jakieś wnioski o charakterze

de lege ferenda w tej mierze zostały wypracowane np. na forum Komisji Praw Człowieka Naczelnej Rady Adwokackiej? Zadając to pytanie nawiązuję do częstej praktyki wypowiedzi medialnych rzeczników prokuratur odnoszących się do zarzucanych danej osobie czynów, czemu częstokroć nie towarzyszą adekwatne reakcje w postaci wypowiedzi medialnych adwokatów osób podejrzanych o popełnienie czynów przestępczych. To wiąże się także z realnym zjawiskiem jakim są „lincze medialne” wobec osób podejrzanych, a to utrudnia rzetelne prowadzenie postępowań;

4. Na s. 134 Autorka pisze o niedawnej nowelizacji Kodeksu Karnego Wykonawczego, na podstawie której w myśl art. 8 par.4 – więzień może tylko raz w tygodniu wykonać połączenie telefoniczne do swojego obrońcy; w szczególnych przypadkach częstszy kontakt może mieć miejsce wyłącznie za zgodą dyrektora placówki. Doktorantka zasadniczo dokonała oceny takiej regulacji, powołując na tej samej stronie konkretny przykład. Moje pytanie dotyczy tego – czy ta zmiana była przedmiotem jakiejś interwencji ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich oraz czy znane są może orzeczenia ETPCz w Strasburgu oceniające tak daleko idącą limitację czasową kontaktów osób skazanych z ich obrońcami?

Jak wzmiankowano już wyżej, niniejsza praca doktorska powinna zostać wydana drukiem w formie monografii autorskiej. Powinno to wiązać się z wprowadzeniem pewnych poprawek i uzupełnień wskazanych w tekście recenzji.

Na początku recenzji wskazano na aktualność i stałą ważność poruszonej tematyki. Do tego warto dodać jeszcze pewne uzupełnienie. Obserwujemy od dawna w reżimach niedemokratycznych proceder wynajdywania zarzutów kryminalnych wobec osób będących w opozycji do sprawujących władzę w takim państwie. Powoduje to pociąganie do odpowiedzialności karnej dysydemtów politycznych z tytułu np. niepłacenia podatków tudzież kontrabandy. Osoby takie są osadzone w zakładach karnych o zaostrzonym rygorze, do których w ograniczony sposób – jeśli w ogóle – docierają adwokaci, a zatem prawo do obrony jest iluzoryczne. To sytuacja związana np. z białoruskim laureatem pokojowej Nagrody Nobla za rok 2022 – Alesiem Bialackim. Kontakty z obrońcami były i są utrudniane przez władze Federacji Rosyjskiej w odniesieniu do nieżyjącego już Aleksieja Nawalnego, czy też skazanego niedawno innego opozycjonisty – Władimira Kara-Murzy.

Reasumując, obrona przez Doktorantkę adekwatna do przeprowadzonych wywodów naukowych struktura wewnętrzna dysertacji, dobór właściwych hipotez badawczych i ich owocne zweryfikowanie w kolejnych partiach pracy, jak również wybór odpowiednich dla dokonanych ustaleń – metod badawczych, umiejętność formułowania ocen i wniosków związanych z teoretyczną i praktyczną stroną funkcjonowania instytucji prawnych, osadzenie

refleksji naukowych w odpowiednim kontekście wewnątrzpaństwowym i ponadpaństwowym, znajomość obowiązującego prawa, jak i orzecznictwa związanego z tematyką dysertacji, a do tego szeroka baza źródłowa pracy, na którą składa się też obficie przywoływane piśmiennictwo anglojęzyczne i zagraniczne orzecznictwo sądowe (np. Sądu Najwyższego Kanady), wszystko to wskazuje na opanowanie przez Doktorantkę warsztatu badawczego i dogłębną znajomość tytułowego zagadnienia. Mamy do czynienia z dziełem oryginalnym, nowatorskim, na kartach którego w twórczy sposób Autorka z sukcesem zmierzyła się z jakże ważną z perspektywy każdej i każdego z nas problematyką prawa do obrony, jako jednego z wielu praw człowieka pierwszej generacji. Praca poszerzyła obszar doniosłych, naukowych, prawniczych ustaleń w tej materii na gruncie rodzimego piśmiennictwa.

Rozprawa doktorska Pani Magister Weroniki Marzeckiej-Nowakowskiej, spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim na podstawie przepisów art. 187 ust.1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 574 ze zm.). Kierując się powyższym stanowiskiem, opowiadam się za dopuszczeniem Doktorantki do dalszych czynności w ramach Jej przewodu doktorskiego.

Gorzów Wielkopolski, 30 marca 2024 r.

dr hab. Paweł A. Leszczyński  
prof. Akademii im. Jakuba z Paradyża